

ZBUKU, Nieśmiertelnik (ft. B.R.O)

[ZBUKU]

Nie boję się śmierci, mogę odejść zaraz
Wszystko co trzyma mnie przy życiu to w siebie wiara.
Byłem na kolanach kiedy wujek Włodek przyszedł
Przez ten biały proszek prawie zatraciłem życie.
Straciłem kobietę, nie jedną ale trzy
Te które kochałem, groupies już nie liczę dziś.
Wypracowany styl szlifowałem sam na chacie
Przed lustrem, w czerwonej chuście byłem 2Pac'iem
Diler ze szkolnym plecakiem, takie życie wiodłem
Tak sprzedawałem pierwsze dragi, wpadły pierwsze drobne.
Pierwszy z prawem problem, potem pierwsza waga
Frajer nie wytrzymał presji, zawiąsy trzy lata.
Tak za małolata mama miała piekło z syna
Dziś dorosły facet układa se życie w rymach.
Lata w świat, rap nawija, kocham, pozdro mama
Twój zagubiony syn jednak w końcu się odnalazł.

Ref.

Boję się w nocy tak wielu snów
tak wiele snów chciałbym jeszcze spełnić.
Już wybrałem jedną z tych miliona dróg
a gdy życie kopie w dupę, zaciskam zęby.

Boję się w nocy tak wielu snów
tak wiele snów chciałbym jeszcze spełnić.
Już wybrałem jedną z tych miliona dróg
zostanę nieśmiertelny.

Całe życie na wagarach, miałem sposób na to
Pieprzony humanista zawsze miał problemy z matą.
Dwójkowy maraton, całe życie z matmy dwója
A teraz sapią coś o dwójach w moich tekstach, kumaj.
Nawijają o maniurach, mówią nowa szkoła
Tak koleżka, koleżce w maniurę wbił pisiora.
Jeden zbladzik ziomal, w klipach klepią się po plecach
Lecz jak klepali im ziomka to żaden nie podleciał.
Kiedyś trudny dzieciak, dziś dorosłe życie
Tak znalazłem swoją drogę w chaosie z liter.
Mówią że szastam dziś kwitem, wyjebane na to
Zarabiam to wydaję, artysta, kombinator.
Dzieciak w porę kumać zaczął że los ma w rękach
Może wygrać swoje życie tak samo jak przegrać.
Swoją drogą dreptam po nieśmiertelność
Podnieś ręce w górę jeśli jesteś ze mną.

Ref.

Boję się w nocy tak wielu snów
tak wiele snów chciałbym jeszcze spełnić.
Już wybrałem jedną z tych miliona dróg
a gdy życie kopie w dupę, zaciskam zęby.

Boję się w nocy tak wielu snów
tak wiele snów chciałbym jeszcze spełnić.
Już wybrałem jedną z tych miliona dróg
zostanę nieśmiertelny.

[B.R.O]

Zanim śmierć zabierze mnie na drugą stronę oczy budzą płomień
Ci co wróżą koniec patrzą jak ich sny zostały utopione.

Moja wiara sprawia że marzenia mówią do mnie, wrócą po mnie
Gdy nadzieja zniknie tu na długo po mnie.
Nieświadomie tracisz czas gdy się boisz zmiany
Składałam na papierze, świat, nie myl tego z origami.
Idę po swoje chyba właśnie po to nogi mamy
Tylko ciężka praca potrafi zakończyć zmiany.
Widzę ludzi to widzę ból
Strach układa się w korytarz.
Kiedy wchodzę to słyszę "stój"
Kiedy stoję to słyszę "właź".
Dlatego piszę rap bo widzę jak tu życie z nas jest w literach
I idę tam gdzie idzie świat tak wybieram.
Patrzę teraz w oczy córki, w ich odbiciu miłość
Cenne są wszystkie sekundy, nie mów mi o życiu chwilą.
Gdyby te wątpliwości więcej ludzi wyrzuciło
Mogli by to poczuć ale nie przyciągnę ich tu siłą.
Zostawię płyty, to części mojego ducha
I będę żywy po śmierci gdy ich posłuchasz.
Karma to suka, wokół zła nie nadrobimy no a nie znasz tutaj dnia ani godziny
Bo, wszystko co robimy ma swój koniec i początek
to jest dziś porządek, w mojej głowie zawsze będzie płomień i rozsądek.
Ogień to odwet dla mnie jest
Nagrodą życie, zanim gdzieś na moim grobie na wieki zapłoną znicze.

Ref.

Boję się w nocy tak wielu snów
tak wiele snów chciałbym jeszcze spełnić.
Już wybrałem jedną z tych miliona dróg
a gdy życie kopie w dupę, zaciskam zęby.

Boję się w nocy tak wielu snów
tak wiele snów chciałbym jeszcze spełnić.
Już wybrałem jedną z tych miliona dróg
zostanę nieśmiertelny.